

# Jan Ciechowicz

---

## Laudacje nowych Członków Honorowych Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza : Jan Data

---

Wiek XIX : Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 5  
(47), 636-637

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

– mniej lub bardziej obecna była łacina, była też – jako jej naturalne środowisko – retoryka, sztuka skutecznego i przy tym pięknego mówienia.

Dawna Polska Jerzego Axera rozciąga się więc południkowo od Bałtyku do Morza Czarnego, lecz także równoleżnikowo: od krańca moskiewskiego do krańca atlantyckiego, od Ziemi Świętej po Słupy Herkulesa, od Dzikich Pól po Coimbrę i Salamankę – i tu jeszcze trudniej znaleźć stosowny skrót frazeologiczny. A między tymi krańcami leży pośrodku Rzym, do którego trzeba przejechać przez kraje niemieckie i Alpy, który może być bazą wypraw do Francji i Hiszpanii, z którego można przedostać się do Wenecji, na Sycylię i do Bizancjum – a ślady tych wypraw naszych antenatów: Jana Dantyszka, Marcina Kromera, Jana Kochanowskiego, Henryka Sienkiewicza, w znaczeniu dosłownym i metaforycznym (i wypraw, i antenatów) – badania i poszukiwania Axera, jego współpracowników i uczniów ogarniają i dokumentują.

W tym miejscu należałoby zmienić styl, ponieważ i radzi to Horacy, i wymagałaby tego retoryczna *varietas*. Zatem po części „azjańskiej” niechaj nastąpi „attycka” i „lakoniczna”, której zwornikiem powinno być wspomnienie instytucji na *theatrum* dawnej Polski i Europy Jerzego Axera bodaj najważniejszej, a przezeń w dzisiejszym świecie twórczo kontynuowanej – co najmniej od roku 1991. Wówczas bowiem powstał kierowany przezeń Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowowschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, od roku 2008 – Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales”, od 1 października 2012 roku – już awansowany do rangi Wydziału „Artes Liberales” tegoż Uniwersytetu. Właśnie nowoczesna, a zakorzeniona w klasycznej przeszłości jednostka uniwersytecka, wspólnota uczących i uczonych, przekraczająca bariery chronologiczne, geograficzne i etniczne, z wielością w godle i wielość eksplorująca, jest dziełem życia Jerzego Axera, które nie powinno zostać dziś bez wyrazu uznania ze strony tego Towarzystwa, którego patron był z zawodu filologiem klasycznym, a swoje rodzinne strony przywoływał w poezji z naturalną dłoń, ale przez późniejszych zatraconą i zatartą, nieprzystawalnością pojęć do języka: „Litwo, ojczyzno moja...”. Jerzy Axer swoją pracą naukową i działalnością organizacyjną uświadamia nam, że nasz narodowy poeta równie byłby w prawie powiedzieć: „Roma mihi patria est”...

Jacek Wójcicki

## JAN DATA



PROFESOR DR HAB. JAN DATA, znakomity historyk literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku, był nie tylko – przez dwie kadencje – bardzo dobrym dziekanem potężnego wtedy Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego (w latach 1990–1996), lecz także wzorowym prezesem Oddziału Gdańskiego Towarzystwa

Literackiego im. Adama Mickiewicza (w latach 1989–2001), czyli – bagatela – lat dwanaście.

Wzrastał w szkole naukowej najpierw prof. Marii Janion, u której zrobił magisterium (*Historiozofia i styl „Opowieści biograficznych”* Wacława Berenta, 1966), a potem prof. Andrzeja Bukowskiego, świetnego regionalisty, u którego obronił doktorat na podstawie rozprawy *Tendencje pozytywistyczne w czasopiśmiennictwie wielkopolskim w latach 1848–1870*, owocującej wkrótce książką pod tym samym tytułem (Warszawa–Poznań 1975). Trzeba bowiem pamiętać, że Jan Data to Wielkopolanin z krwi i kości (rodem z powiatu wągrowieckiego). Już po doktoracie Data miał się rozmaitych zatrudnień jako nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Nauczycielskiej (potem WSP) w Bydgoszczy, a także w Gdańsku-Oliwie; wcześniej był bardzo cenionym belfrem w Pucku i Gdańsku-Oruni – zanim definitywnie wyłądował w Zakładzie Historii i Kultury Pomorza XIX i XX wieku Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego.

Podstawą jego kolokwium habilitacyjnego – z pozytywnymi recenzjami profesorów: Henryka Markiewicza, Edwarda Pieścikowskiego i Andrzeja Bukowskiego – była książka *Problematyka literacka czasopism poznańskich w latach 1869–1896* (Gdańsk 1984). Dyrektor, dziekan i prezes w jednej osobie, czyli dr hab. Jan Data, prof. UG, nigdy nie bał się pracy organizacyjnej na kierowniczych stanowiskach, czym zaskarbił sobie dożgonną wdzięczność i jak najlepszą pamięć środowisk humanistycznych Gdańska, Słupska (WSP) i Koszalina (Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna). Jako dziekan pilotował m.in. doktoraty *honoris causa* prof. Marii Janion, twórczyni gdańskiej szkoły humanistycznej, oraz Güntera Grassa, gdańskiego noblisty. Jako prezes Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza wymyślił coroczne cykle wykładów z historii literatury polskiej dla maturzystów (cieszące się w tamtych latach dużym wzięciem), doprowadził również do walnego zjazdu naszej konfraterni w Gdańsku (o którym było głośno przez lata całe, nie tylko z powodu galowego koncertu organowego w bazylice Katedry Oliwskiej).

Potężny tom studiów *Teka różnaitości z wieku nie tylko XIX* (pod red. Sylwii Karpowicz-Słowikowskiej i Tadeusza Linknera, Gdańsk 2011), gromadzący teksty ponad czterdziestu badaczy, przyjaciół i uczniów Profesora Jana Daty – imię ich legion, tylko doktorów wypromował dziesiątkę, a magistrów ponad 250 – na Jego 70-lecie, znakomicie wieńczy ten pracowity żywot badacza i nauczyciela, o którego „szlachectwie duszy” (uczynków i zatrudnień) mogą zaświadczyć wszyscy.

To dlatego jednogłośnie decyzją ostatniego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Złotym Potoku, aby przyznać Profesorowi Janowi Dacie godność Członka Honorowego naszego stowarzyszenia, wydaje się decyzją wręcz opatrnościową (no i podjętą pod dobrą datą).

Jan Ciechowicz